

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Wrócił do Rzymu wczoraj wieczorem i dziś będzie w Trigorii, aby dowiedzieć się czegoś więcej. Pewnikiem jest, że Radja Nainggolan opuścił wczoraj zgrupowanie Belgii (opuszczając dwa sparingi przewidziane, z Meksykiem wczoraj wieczorem i z Japonią 14 listopada) z powodu lekkiego uszkodzenia pachwiny. Taką wiadomość podaje oficjalny tweet reprezentacji Belgii.

W rzeczywistości jednak wydaje się, że te "lekkie" uszkodzenie takie nie jest i że uszkodzenie to zawsze uszkodzenie oraz, że obszar pachwiny dotyczy prawego przywodziciela. Urazu Nainggolan doznał podczas wyciągnięcia nogi przy kopnięciu piłki. Poczuł klucie i zdecydował się od razu zatrzymać, poddając się badaniom przeprowadzonym przez sztab medyczny Czerwonych Diabłów. Dziś satem kolejny sztab medyczny oceni charakter szkody, którą zgładza pomocnik Giallorossich, a zatem Romy. Jeśli będzie konieczne gracz zostanie poddany również dodatkowym testom medycznym, aby sprawdzić realny charakter uszkodzenia (jeśli będzie I stopnia, oznacza to zastopowanie na 15 dni). Ciężko przewidywać czas odzysku, ale jasnym jest, że w Trigorii obawiają się wszyscy po trosze, że na horyzoncie są dwa kluczowe mecze: derby 18 listopada i wyjazd w Lidze Mistrzów do Madrytu, przeciwko Atletico, 22-ego. Granie tych meczów bez Nainggolana (który z 15 meczów rozegranych przez Giallorossich opuścił tylko ten z Benevento) byłoby oczywiście problemem, biorąc pod uwagę stopień niezawodności, jaki gwarantuje Belg Di Francesco. Roma jednak ma nadzieję, że będzie mogła postawić go na nogi, będzie mogła odzyskać go już w przyszłym tygodniu na mecz z Lazio. Również biorąc pod uwagę włókna mięśniowe gracza i jego zdolności rehabilitacyjne, które pokazywał już w przeszłości poprzez szybkie powroty.

Dla Nainggolana jest to jednak fatalny cios na poziomie moralnym, gdyż liczył, że będzie mógł umrzeć na boisku w dwóch meczach z Meksykiem i Japonią, po dwóch brakach powołań ze strony selekcjonera Belgii, Martineza. Te dwa mecze posłużyłyby mu, aby spróbować odzyskać zaufanie trenera i przekonać, aby zabrał go na Mundial w Rosji. Jeśli do tego będzie trzeba też dodać rozczarowanie przymusem opuszczenia derbów, będzie jeszcze gorzej. Chce w nich zagrać i będzie próbował zrobić wszystko, aby go nie zabrakło. Jasne jednak, że jeśli będzie ryzyko, nie będzie robił nic na siłę. Z drugiej strony to już czternasty uraz mięśniowy Giallorossich od początku sezonu, naprawdę zbyt dużo. Ewentualne wykluczenie Nainggolana zostawiłoby miejsce w pierwszym składzie dla Lorenzo Pellegriniego, który pozostał w Trigorii, aby pracować z grupą i rozegrać (ewentualnie) swoje pierwsze derby wśród seniorów. W porównaniu do Nainggolana rzymianin gwarantuje więcej wejść z głębi pola i większą znajomość ruchów w taktyczne, ale mniej presji, energii i wybuchowości. W derbach cechy Nainggolana są wszystkim czego potrzeba.

Autor: abruzzo